



PIERWSZE SANKTUARIUM: LUD BOŻY W DRODZE

KOMENTARZ BIBLIJNY

Z pierwszego listu świętego Piotra Apostoła (2,4-10)

Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyscie ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

Jezus, Słowo Ojca, buduje wspólnotę chrześcijańską jako żywą świątynię. Dla pobożnego Żyda koncepcja «ludu Bożego» była czymś zakorzenionym w istocie jego religijności, ale także jego życia społecznego. W Starym Testamencie Żydzi są «narodem wybranym», tymi, którzy zawarli Przymierze z Bogiem i są na świecie znakiem jedności i majestatu tego Boga, który odróżnia się od bożków, które «mają usta i nie mówią, mają uszy i nie słyszą».

Wraz z przyjściem Jezusa na świat staje się On znakiem tego upodobania, jest «kamieniem węgielnym», to on stanowi nowe Przymierze. Wierzący są wybrani, «wybrany lud, królewskie kapłaństwo, święty naród», aby głosić wielkość Boga i jego triumf nad złem.

Różnica między wierzącym a niewierzącym polega na poczuciu przynależności do «ludu Bożego», utworzonego jako taki przez ofiarę Jezusa.

DUCHOWOŚĆ

Z listu Ojca Pio do sióstr Ventrella (*Epist. III, p. 563*)

Zatem, najdroższe córeczki, żyjcie słodko i kochajcie wszystkich, pokorne i odważne, czyste i szczerze we wszystkim. Jakie lepsze pragnienie mogę dziś mieć odnośnie do was, z miejsca uwięzienia, w którym jestem, dla mojego i waszego uświęcenia? Bądźcie jak małe duchowe pszczoły, które przynoszą do ich ula miód i wosk; niech wasz dom będzie pełen słodczy, pokoju, zgody, pokory i wyrozumiałości dla waszych rozmów; a ponieważ różnorodność waszych stanów może wymagać, abym czasami pisał oddzielnie, niezależnie od waszego zjednoczenia i jedności, zrobię to, gdy będzie taka potrzeba.

Natychmiast po przybyciu do San Giovanni Rotondo (wrzesień 1916 r.) gwardian, ojciec Paolino da Casacalenda, poprosił Ojca Pio o prowadzenie formacyjne grupy tercjarek; ojciec Pio swoje cotygodniowe refleksje opierał na pogłębianiu i medytacji słowa Bożego. Niestety, po kilku miesiącach musiał wyjechać z San Giovanni Rotondo na wezwanie z wojska, więc choć na odległość, kontynuował korespondencyjnie prowadzenie swoich duchowych córek. Biorąc pod uwagę cierpienie Ojca Pio, mamy szczęście, ponieważ ten list będzie nam towarzyszył w tej i w kolejnych katechezach, ponieważ zawiera w uporządkowany sposób to, co moglibyśmy sobie wyobrazić, było pierwotnym nauczaniem, które Ojciec Pio udzielał swoim córkom duchowym.

Pierwszą rzeczą, o którą prosi, jest to, aby między nimi było życie w komunii: jesteśmy Kościołem, wspólnotą opartą na Chrystusie Jezusie, która nie jest czymś statycznym, ale konstrukcją, która musi być stale wzbogacana jak ule, w których pracowite pszczoły produkują wosk i miód.

Modlić się i słuchać się nawzajem



Każda modlitwa jest ważna przed Bogiem, ponieważ patrzy na ludzkie serce i wie, w jak sposób działać pomijając schematy i ludzkie ograniczenia. Ojciec Pio ostrzegał, że modlitwa może stać się zwykłym monologiem, ponieważ mówimy do Boga, ale nie umiemy słuchać. Zastanawialiśmy się nad tym szczegółowo w poprzednim tekście formacji; przypomnijmy sobie tylko, że duchowym córkom i synom Ojciec Pio zalecał medytację Słowa Bożego, ponieważ «w modlitwie to my zwracamy się do Boga, a w medytacji to on mówi do nas».

Jako Grupy modlitwy czynimy z modlitwy wstawienniczej za siebie i innych centrum naszej duchowości. Modlitwę tę musi jednak karmić Słowo wysłuchane i razem medytowane, «jak małe pszczoły», kierowane pragnieniem budowania ula, tzn. wspólnoty poprzez to, co mówi nam Pan.

Obraz ula i małych pracowitych pszczoł, które budują wspólnotę ze słodyczą i wiarą, proponuje nam, abyśmy byli Kościołem, który podziela niepokój współczesności, ale jednocześnie zmierza się z nią i napełnia nadzieją, uczuciami komunii i solidarności, które czynią chrześcijan jednym ludem Bożym, który bierze na siebie ciężary innych (por. Gal 6: 2).

Dzielenie się Słowem Bożym z innymi buduje wspólnotę w imię Ducha; we fragmencie Pierwszego Listu św. Piotra, który otworzył te refleksje, wierzący są opisani jako «lud wybrany, królewskie kapłaństwo, święty naród, lud, który Bóg nabył, aby głosić cudowne dzieła tego, który powołał was z ciemności do swego godnego podziwu światła».

Bycie rodem od tych samych korzeniach oznacza przynależność do innych, posiadanie w genach tej samej krwi. Mając tę samą „krew” można łatwo zrozumieć w symboliczny sposób, jedność między wierzącymi, ale należy uważać, żeby ta jedność nie wynikała z dzielenia się ideałem, filozofią czy religią. Jedynym źródłem jest Chrystus, my jesteśmy - kontynuuje św. Piotr - «ludem, który Bóg nabył, aby głosić cudowne dzieła tego, który powołał nas z ciemności do światła».

Wy jesteście ludem wybranym

Myślenie o wspólnocie jako o jednym ciele, którego głową jest Chrystus (jak mówi św. Paweł), wymaga niestrudzonego kroczenia w komunii ku jedności, która jest stale zagrożona przez tysiące uwodzicielskich sposobów pojmowania wspólnoty. Konieczne jest przyłgnięcie do tych wartości, które są Chrystusa, ponieważ - jak mówi Ojciec Pio - jest on «prototypem». Często doświadczamy pokus, które prowadzą do niszczenia jedności na rzecz własnego punktu widzenia i często skrajnych uprzedzeń. Czasami identyfikujemy wartości z przyjętymi zwyczajami z przeszłości. Kościół apostołów, męczenników, świętego Franciszka czy świętego Jana Bosco był autentycznym kościołem, w którym osoby wcielały wartości Chrystusa i dogłębnie nimi żyły i głosiły Ewangelię.

Ojciec Pio opierając się na biblii wyjaśnia sens «bycia wybranym», wskazując nie tylko nowe życie, dalekie od grzechu i ukierunkowane na życie w Bogu, ale uświadomieniu sobie, że bycie Kościołem nie oznacza, życie dla samych siebie, czy byciu niewolnikami jakichś punktów widzenia lub samowystarczalności, ale na ofiarowaniu siebie dla braci i sióstr, którzy kroczą z nami. Pisze do Raffaely Cerase: «Jeżeli chodzi o trzy wielkie prawdy trzeba się szczególnie modlić do Ducha Pocieszyciela, aby nas oświecił, a są nimi: aby dał nam coraz dogłębniej poznawać wyjątkowość naszego powołania chrześcijańskiego. Bycie wybranym, wybranym spośród niezliczonych i wiedząc, że ten wybór został dokonany, bez żadnej z naszych zasług, przez Boga wieczności „ante mundi constitutionem” [przed stworzeniem świata] wyłącznie w celu, byliśmy przynależeli do Niego teraz i w wieczności, jest to tajemnica tak wielka, a jednocześnie tak słodka, że duszy, która tak mało pojmuje, nie pozostaje nic innego jak topić się w tej miłości » (Epist. II, s. 197).

Kapłaństwo królewskie

Słowa Ojca Pio pomagają nam odświeżyć doświadczenia ludu wybranego, biorąc pod uwagę, że jako Kościół jesteśmy nowym ludem Bożym. Przez chrzest każdy z nas przeżył wyzwolenie z niewoli w Egipcie i otrzymał przyrzeczenie ziemi obiecanej. Sakramenty wykraczają poza dar manny na pustyni czy cud przejścia Morza Czerwonego, są one znakiem obecności Boga w nas, która jest odnawiana każdego dnia dzięki darowi Ducha.

W rzeczywistości wszyscy, tak jak Żydzi jesteśmy powołani, aby udzielić odpowiedzi co do naszej wiary; podczas gdy ich jedność była gwarantowana przez kapłaństwo Aarona, Święty Piotr mówi, że jesteśmy



«królewskim kapłaństwem», ponieważ tam, gdzie dwóch lub trzech zgromadzonych jest w imię Chrystusa, On jest wśród nas, Najwyższy i Odwieczny Kapłan.

To nie sposób modlitwy czy prowadzone przez nas nabożeństwa kwalifikują nas jako Grupy Modlitwy Ojca Pio. Oczywiście jest, że regularne spotkania i dobrze przygotowana liturgia są dla nas ważne i są znakiem, świadectwem dla wspólnoty; ale przekazanie Kościołowi naszego charyzmatu grup modlitewnych oznacza wydobywanie tej jedności w Duchu, która powinna być podstawą każdej modlitwy.

Sobór Watykański II w *Lumen Gentium* - «Bóg pragnie uświęcać i zbawiać ludzi nie indywidualnie i nie bez żadnego związku między nimi, ale pragnie stworzyć lud, który będzie rozpoznawał go zgodnie z prawdą i będzie mu służył w świętości» (LG, 9). Musimy być w Kościele widzialnym znakiem tego ludu, w którym działa Duch, który woła: «Abba, Ojczy». Konieczne jest, abyśmy, kiedy zaczynamy się modlić, zdawali sobie sprawę, że tylko razem we wspólnocie, czując naprawdę jedno ciało ze wszystkimi, możemy celebrować naszą wiarę tym «królewskim kapłaństwem», o którym mówi Święty Piotr.

Święty naród

Naród żydowski był znakiem świętości i płodności Boga wśród innych narodów. I ten lud nie był niezidentyfikowaną masą; różne biblijne narracje Księgi Wyjścia, Księgi Sędziów i dwóch Ksiąg Królewskich przedstawiają nam godne pochwały postacie, streszczone na stronach księgi Syracha, gdzie naprawdę wyłania się ta głęboka wiara ludzi, którzy ślubowali być ludem Bożym wśród pogan.

Tak jak stało się w przypadku wielkich Ojców Biblii, my również jesteśmy często zapraszani przez Ojca Świętego do obecności w naszych czasach i w społeczeństwie, w którym żyjemy, poprzez nasze życiowe wybory i nasze działania.

Nie będą to próby protagonizmu i autoreferencji, które dziś, podobnie jak w przeszłości, czasami deformują nasze wspólnoty i nasze świadectwa wiary, i kuszą abyśmy zaprzestali. Wspólna modlitwa, jeśli odbyta w prawdzie i w szczerości, już w przed przyjściem Chrystusa powodowała, że sam Bóg wybrał Dawida, Pawła, Barabasza lub uratował niewinną osobę ustami Daniela.

Razem jesteśmy narodem świętym, razem jesteśmy wspólnotą, którą Duch oferuje naszemu społeczeństwu, nie dla ożywienia banalnych fundamentalizmów, ale aby być naprawdę i konkretnie solą ziemi i światłem świata.

Sanktuarium jedności i braterstwa

W tym momencie należy zadać sobie pytanie, czy naprawdę chcemy dzielić nasze życie z innymi. Proponujemy kilka pytań dotyczących życia w naszych wspólnotach, do których to często będziemy zapraszani w tym roku duszpasterskim.

Czy dzielimy się nawzajem wartością Słowa Bożego które ma wpływ na nasze życie? Czy jesteśmy również gotowi zaakceptować to, że ktoś inny może powiedzieć słowo, które stanowi okazję do nawrócenia dla każdego z nas?

Często używamy słowa „wspólnota w drodze”. Jakie mogą być znaki wskazujące na pozytywną zmianę w naszym byciu jako grupa modlitwy? Czy naprawdę czujemy się częścią wspólnoty?